

Opinia na temat

rozprawy doktorskiej mgr Barbary Żmudy-Frydrychowskiej pt. „Personalizm Adama Rodzińskiego wobec wyzwań współczesnej kultury” (Kraków 2018, s. 216 stron wydruku) napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Władysława Zuziaka na seminarium naukowym z etyki na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

I. Struktura rozprawy

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska poświęcona została myśli Adama Rodzińskiego, profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II, który zajmował stanowiska naukowo-dydaktyczne na Wydziale Filozoficznym oraz na Wydziale Nauk Społecznych tegoż uniwersytetu. W zakres jego zainteresowań naukowych wchodziła tak etyka, jak też filozofia kultury. Od 1968 roku kierował II Katedrą Etyki, przemianowaną z czasem na Katedrę Filozofii Kultury, początkowo na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej, a od roku 1981 na Wydziale Nauk Społecznych KUL. Katedrą tą kierował do odejścia na emeryturę w 1996 roku. Adam Rodziński należał do filozofów, którzy współtworzyli filozofię polską w okresie powojennym, w trudnych dla myśli chrześcijańskiej, latach stalinowskich i w całym okresie PRL-u. Przywołuję te informacje, gdyż sytuują one jego badania naukowe, których analizą zajęła się Pani mgr Barbara Żmuda-Frydrychowska.

Przedstawiona rozprawa doktorska składa się z trzech rozdziałów, wstępu, zakończenia i bibliografii. Na poszczególne rozdziały składają się podrozdziały (podzielone na paragrafy) porządkujące analizy w trzy główne bloki tematyczne, tożsame z tytułami rozdziałów.

W pierwszym rozdziale pt. „Personalizm Adama Rodzińskiego” Autorka rozprawy zakresliła główne poglądy lubelskiego filozofa omawiając jego założenia filozoficzne (źródła jego myśli filozoficznej, zagadnienie stosunku prawa naturalnego do prawa natury, kwestię tego, co moralnie wartościowe), przedstawiając koncepcję osoby (kwestia stosunku osoby do bytu, do osobowości, do innych osób, wartość i godność osoby), zarysowując poglądy filozofa na rolę kultury w rozwoju moralności ludzkiej (pojęcie kultury i cywilizacji, relacja filozofii wartości do filozofii kultury, personalistyczna koncepcja kultury, autonomia kultury).

W rozdziale drugim pt. „Objawy kryzysu we współczesnej kulturze” Autorka rozprawy zarysowała tytułowe zagadnienie odwołując się nie tylko do tekstów Rodzińskiego ale także do analiz badaczy kultury zwłaszcza we współczesnym jej kształcie. Rozważania w tym rozdziale są prowadzone w sześciu podrozdziałach podejmujących różne przejawy kryzysu współczesnej

kultury. Najpierw rozważany jest kryzys idei człowieka jako osoby, który wyraża się w czterech formach jakimi są: człowiek apersonalny, homo ludens, homo oeconomicus, homo digitalis. Dalej analizie poddana została aksjologiczna degradacja kultury masowo-globalnej. Do jej cech należy zerwanie z kulturą regionalną i ludową, odwartościowanie kultury masowej, antyintelektualizm i desakralizacja. Kolejnym przejawem kryzysu kultury, według Autorki, jest dominacja trendów pragmatyczno-relatywistycznych (prymat myślenia praktycznego, indywidualistyczny oraz społeczno-kulturowy relatywizm). Do przejawów omawianego kryzysu zaliczyła też Autorka nihilizm, który, jej zdaniem, dokonuje destrukcji kultury tak w sferze teoretyczno-metafizycznej, jak i aksjologiczno-praktycznej. Przejawem kryzysu kultury współczesnej są dla Żmudy-Frydrychowskiej alternatywne formy kultury, czyli subkultura, kontrkultura i antykultura. Ostatnim przejawem kulturowego kryzysu jest konsumpcjonizm, „napędzany” m.in. powstaniem coraz nowszych przedmiotów konsumpcji, a także, zawsze nowych, technologii nie tylko użytkowych ale też technologii sprzedaży, które coraz szybciej zastępują te nieco tylko starsze.

W rozdziale trzecim pt. „Personalizm wobec kryzysu kultury współczesnej” Doktorantka podjęła się próby aplikacji rozważań na temat kultury i jej podstaw etycznych – przedstawionych w rozdziale pierwszym za Adamem Rodzińskim – do zarysowanego w drugim rozdziale stanu kryzysowego kultury współczesnej. W ten sposób Autorka rozprawy wypracowała propozycję pokonania kryzysu kultury współczesnej. Aplikacja koncepcji Rodzińskiego do sytuacji kryzysu kultury opisanego w rozdziale drugim została rozważona w trzech podrozdziałach. Pierwszy to konfrontacja idei kultury Rodzińskiego ze współczesną indywidualistyczną kulturą, która rozbija integralność osoby i jej związków z innymi. Zasadnicza propozycja wyjścia z kryzysu kultury została przedstawiona w II podrozdziale, który konfrontuje różne aspekty personalizmu Rodzińskiego z objawami kryzysu współczesnej kultury. Jest więc konfrontacja dążenia osoby do spełniania siebie z iluzorycznym dążeniem do spełnienia w różnorodnym asortymencie możliwych do posiadania i konsumpcji rzeczy. Ujęcie człowieka jako osoby, posiadającej swoistą wartość, przeciwstawione zostało ekonomizacji tak samej osoby, jak też tego czym ona jest lub może być w kulturze współczesnej. Zbadano też stosunek personalizmu do materializmu i związanego z nim postępu naukowo-technicznego, pod którego wpływem współczesny człowiek nie ceni wartości, które wykraczają poza użyteczność. Przeanalizowano też fenomen obojętności, jako zamknięcia na drugiego człowieka, który jest zaprzeczeniem dialogicznego personalizmu Rodzińskiego. Homo ludens kultury masowej stał się przykładem przeciwieństwa osoby realizującej wartości osobowe. Wobec kryzysu sacrum Autorka rozprawy wskazała na znaczącą rolę religii w życiu osoby

ludzkiej. Podrozdział ten kończy się paragrafem, który analizuje personalistyczną drogę wyjścia z kryzysu kultury stanowiącą powrót do wartości osobowych. Na koniec rozdziału, w podrozdziale ostatnim, wyodrębniono zagadnienie wspólnotowego charakteru kultury ludzkiej opartej o wartość osoby (tzw. „komunionizm”).

Rozprawę doktorską wieńczy Zakończenie zbierające wyniki przeprowadzonych analiz oraz wskazujące możliwe kierunki rozwoju badań związanych z tematem podjętym przez Autorkę w pracy. Bibliografia stanowi dopełnienie rozważań przedstawionych przez Barbarę Żmudę-Frydrychowską w rozprawie.

II. Ocena osiągnięć rozprawy

1. Ocena nowości badań i ich aktualności

Podjęte w rozprawie doktorskiej przez mgr Barbarę Żmudę-Frydrychowską badania nad myślą filozoficzną Adama Rodzińskiego są nowatorskie o tyle, że dotąd na temat tej koncepcji personalizmu etycznego nie pisano wiele. Poza pracami m.in. P. Szulicha (doktorat z socjologii pt. „Adama Rodzińskiego koncepcja personalizmu społecznego” z 2002 r.), S. Kowalczyka, I. Deca, J. Gałkowskiego, A. Nowickiego i M. Urban nie istnieją publikacje poświęcone aksjologii lub/i filozofii kultury Rodzińskiego. Przedłożona do recenzji rozprawa może być więc uznana za potrzebne opracowanie podglądów Adama Rodzińskiego, łączących aksjologię z filozofią kultury. Na opracowanie to nie składa się jedynie referowanie poglądów autora, lecz ma ono ambicję aplikowania ich do kultury współczesnej oraz wskazania dróg wyjścia ze zdiagnozowanego jej kryzysu. Próba realizacji tego zadania polega na konfrontacji myśli Rodzińskiego ze zjawiskami kultury, których on nie dostrzegł lub nie poświęcił im wiele uwagi. Dobrze, że Autorka nie poprzestała na diagnozie, lecz podjęła próbę pozytywnej odpowiedzi na kryzys, chociaż nie zrealizowała tego zamiaru we właściwy sposób. Aktualność badań nad kulturą współczesną i jej kryzysem nie ulega wątpliwości, chociaż ten kryzys nie został w tytule rozprawy wyeksponowany, co jest mankamentem w sformułowaniu tytułu. Zaproponowany tytuł jednak obejmuje też zagadnienie kryzysu kultury i związanego z nim kryzysu człowieka. Szerokie zakreślenie tytułu można usprawiedliwić koncepcją Rodzińskiego, który za podstawę kultury uznaje kulturę etyczną, rozwijaną przez indywidualnego człowieka.

2. Narracja i względna spójność prowadzonych analiz

W ocenianej rozprawie mgr Żmuda-Frydrychowska podjęła próbę prowadzenia samodzielnej narracji, która nie jest łatwa w pracy składającej się z trzech części o spójnym ale różnym celu. Pierwszy rozdział ma bowiem zadanie przedstawienia głównych poglądów Rodzińskiego, które następnie są „rzutowane” na sytuację współczesnej kultury (w rozdziale

drugim), co w końcu ma służyć aplikacji (w rozdziale trzecim) poglądów lubelskiego filozofa do opisu współczesnej kultury, dokonanego na podstawie tekstów jej znawców. Narracja tak skonstruowanej pracy domaga się uważności, aby nie zagubić głównego celu rozprawy, który może się rozminąć z narracją poszczególnych rozdziałów. Autorka rozprawy nie zawsze panowała nad kierunkiem rozprawy ale eksponowała go dostatecznie w swej pracy. Jednak są miejsca w rozprawie, które nie pozwalają na wyraźne wskazanie kierunku narracji. Mimo wszystko, prowadzone analizy złożyły się na względnie spójną tematycznie rozprawę, mimo jej rozległości. Osią analiz stał się bowiem personalizm Rodzińskiego, jego pojęcie kultury związane ściśle z etycznym wymiarem ludzkiej osoby i filozofia kultury oparta na dwóch wskazanych wyżej elementach (personalizm, etycznie ujęta kultura). Główny wątek rozprawy wraca we wszystkich rozdziałach, jakkolwiek niekiedy w sposób nieuporządkowany. Praca jest zasadniczo spójna mimo, iż porusza cały szereg zagadnień, które należą do różnych obszarów badań filozoficznych (począwszy od filozofii osoby, etyki i aksjologii, przez filozofię społeczną i filozofię kultury aż po krytykę kultury i etykę społeczną czy też etykę kultury, która ma swoje zaplecze w aksjologii i antropologii filozoficznej).

3. Kontekst badawczy i wykorzystanie źródeł

Autorka rozprawy wykorzystała nie tylko prace Adama Rodzińskiego, które zresztą nie są zbyt liczne (książki: „U podstaw kultury moralnej” z 1980 roku; „Osoba i kultura” z 1985 r.; „Osoba, moralność, kultura” z 1989 r.; „Na orbitach wartości” z 1998 roku i kilkanaście artykułów, w tym niektóre powtórzone we wspomnianych książkach), lecz sięgnęła do innych myślicieli wykorzystując ich myśl do przeprowadzenia swoich badań. Efektem tych działań jest szeroki kontekst, w którym zostały osadzone analizy Rodzińskiego na temat kultury. Tę ostatnią pojmował on w ścisłym związku z kształtowaniem etycznym człowieka, nawiązując do tradycji *paidei*, zarówno starożytnej, jak też kantowskiej. Podobnie jak Rodziński, Autorka rozprawy ma na uwadze personalistyczną koncepcję kultury, która, jak uznaje za tym filozofem, miałaby pomóc w przezwyciężeniu współczesnego kryzysu kultury wiązane go z postmodernizmem. Do tego zadania konieczne było osadzenie poglądów filozofa na tle współczesnych koncepcji kultury i skonfrontowanie ich ze zjawiskami, które generują współczesny kryzys człowieka i kultury. Następuje tu nie tylko odwołanie do poglądów Rodzińskiego, lecz także do szeregu poglądów na kulturę współczesną, dzięki czemu Autorka miała możliwość postawienia diagnozy przedstawiającej współczesną kulturę jako pozostającą w stanie wielorakiego kryzysu, którego istotą jest kryzys człowieka (idei człowieczeństwa).

III. Dyskusja z niektórymi tezami ocenianej pracy doktorskiej

1. Teza na temat rozwoju i żywotności personalizmu; o jaki personalizm chodzi?

We Wstępie Autorka zawarła tezę, z której zdaje się wynikać, iż personalizm to nurt nie tylko dojrzały ale wciąż dynamicznie się rozwijający. O ile można się zgodzić, że personalizm okrzepł i w różnych przejawach dojrzał, to wydaje się, iż nie ma on współcześnie ani w kulturze, ani w filozofii „dobrej prasy” a nawet nie stanowi znaczącego nurtu współczesnego myślenia o człowieku i kulturze. Nawet jeśli uznać za słuszne wskazania Autorki (s. 5), w jakich obszarach kultury personalizm stał się podstawą praktyki społeczno-politycznej (przywołuje się m.in. międzynarodowe akty, takie jak: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Karta Praw Podstawowych), to jednak nie da się łatwo tej optymistycznej tezy o powszechnym wpływie personalizmu obronić. Zwłaszcza, iż już na początku Autorka rozprawy wskazuje, że polski personalizm jest reprezentowany głównie przez Szkołę Lubelską. To jednostronne zawężenie nurtu personalistycznego do tomizmu nie pozwala na obronienie tezy o powszechności personalizmu w kulturze współczesnej. Jeśli bowiem myślimy o różnorodnych europejskich prawno-społecznych ustaleniach to należy pamiętać, iż, owszem, mają one związek z personalizmem a nawet z chrześcijaństwem (może nawet z myślą tomistyczną) ale zawsze za pośrednictwem Kanta, który uchodzi za tego, kto niejako „zlaicyzował” chrześcijańskie pojęcie osoby i jej godności. Można wszak, co najmniej stwierdzić różne źródła pojęcia godności osoby w systemie Kanta oraz w istotnym dla rozważań pracy tomizmie, jakkolwiek jest to tomizm o proveniencji lowańskiej (Rodziński wiązał tomizm z nurtami nowożytnej i współczesnej filozofii). Bowiem udział Kanta, jak zaznacza Autorka, jest w personalizmie Rodzińskiego znaczny (s. 11-13). Różnica między Tomaszem a Kantem w kontekście godności ludzkiej może być sprowadzona do różnego umiejscowienia dobra, z którego człowiek czerpie swą godność. U Tomasza dobro to jest poza człowiekiem, w najdoskonalszym przedmiocie woli (dążenia) człowieka, natomiast dla Kanta dobro to ma „siedzibę” w podmiocie moralnym, w którym znajduje źródło wyjątkowej wartości (godności) człowieka.

Dyskusyjne jest więc rozumienie przez Autorkę rozprawy personalizmu, chociaż w pracy znajdujemy określenie personalizmu Rodzińskiego uwzględniające jego źródła, zarówno tomistyczne, jak też Kantowskie i inne. Jednak w opisie źródeł myśli Rodzińskiego (s. 13-24) w niejasny sposób Autorka rysuje niemal całą filozofię człowieka od starożytności greckiej i Starego Testamentu, przez średniowiecze (Augustyn, Tomasz z Akwinu) i nowożytność (Kartezjusz, Kant) aż po współczesność (M. Scheler, G. Marcel, E. Gilson, J. Maritain, E. Mounier, Wojtyła). Nie jest jasne w jaki sposób cała ta „galeria” filozofów miała wpływ na

Rodzińskiego. Można tylko się domyślać, że Autorka rozumie ten szkic jako opis źródeł personalizmu w ogóle, a myśli personalistycznej Rodzińskiego w szczególności. Píše bowiem, że „Podchodząc do badań nad filozofią Adama Rodzińskiego, należy wspomnieć o założeniach, które kształtowały się już w starożytności i miały znaczny wpływ na obecny kształt personalizmu” (s. 13). Odwołując się do klasyfikacji personalizmu podanej przez Kowalczyka Autorka umieszcza myśl Rodzińskiego w nurcie „personalizmu aksjologicznego” a zarazem w klasyfikacji, idąc za Stanisławem Kowalczykiem, wskazuje na istnienie nurtu „tomistyczno-aksjologicznego”. Równocześnie w innych miejscach (np. s. 13) Autorka przekonuje, że Rodziński był tomistą, chociaż krytycznie nastawionym do niektórych tez tomistycznych (zwłaszcza głoszonych przez Krapca). Rodzi się więc pytanie dlaczego nie uznała autorka twórczości omawianego filozofa za część tradycji personalizmu tomistyczno-aksjologicznego, do którego zaliczyła m.in. Ślipkę i Stycznia. Nie ma też uzasadnienia sformułowana przez Kowalczyka klasyfikacja myśli Ingardena i Tischnera jako personalizmu fenomenologicznego, który jakoby skupiał się na „przeżyciach wewnętrznych, świadomości i doświadczeniu” (s. 13) przez Autorkę niedookreślonym. Lepiej chyba byłoby uznać Rodzińskiego za przedstawiciela personalizmu tomistyczno-aksjologicznego a fenomenologów z Krakowa za przedstawicieli personalizmu fenomenologicznego, który ma też bezpośrednie odniesienie do aksjologii, a więc może personalizmu „fenomenologiczno-aksjologicznego”, co jednak kazałoby odróżnić te dwa ujęcia aksjologii (fenomenologiczne i tomistyczne), czego Autorka nigdzie nie czyni. Takie odróżnienie powiedziałoby o filozofii Rodzińskiego więcej niż wywodzenie personalizmu „od Adama i Ewy”, co niestety nie wnosi nic prócz powszechnie znanych tez na temat rozwoju filozofii człowieka. Dla dobrego usadowienia filozofii Rodzińskiego można było omówić jego relację do aksjologii spoza kręgu tomistycznego. Sporadyczne uwagi na ten temat w pracy znajdujemy ale są one efemeryczne i nie zostały osadzone w żadnym szerszym kontekście.

2. Czy możliwości, wybór i wolność są czymś złym?

Na s. 88 Autorka pisze, charakteryzując współczesną kulturę, iż jej kryzys rodzi to, że mamy zbyt wiele możliwości. Stwierdza: „Wielość możliwości nieuchronnie prowadzi do poczucia chaosu”. Uwaga taka, nie zaopatrzona wystarczającym komentarzem, sprawia wrażenie, iż problem leży w wolności. I taki pogląd rysuje się w recenzowanej pracy, gdy już na s. 7 Wstępu czytamy, iż rozprawa skierowana jest wobec obecnym we współczesnej kulturze negatywnym skutkiem skrajnego liberalizmu, indywidualizmu czy pragmatyzmu. Nie chcę twierdzić, iż nurty te nie mają negatywnych skutków ale byłbym ostrożny ze stawianiem tezy, iż wielość możliwości, która stanowi podstawę dla wolności, prowadzi do chaosu. Co prawda, Autorka nie stawia takiej dokładnie tezy, gdyż pisze na cytowanej stronie o „poczuciu chaosu”

a nie, że „chaos rodzi się z wielości”, lecz wymowa niektórych fragmentów pracy idzie dość jednostronnie w kierunku krytyki wolności, bez jej zdefiniowania i bez wprowadzenia koniecznych rozróżnień. Na s. 96 napotykamy fragment pracy, który wyraźnie ukazuje negatywny obraz wolności, jako wolności wyboru. Autorka pisze: „Dla współczesnego człowieka najważniejsze okazują się: wolność wyboru, szybkość i łatwość zdobywania dóbr oraz możliwość głoszenia krytyki. Na skutek tych trendów główną cechą jednostek staje się egoizm, z którego wynika obojętność wobec otaczającej nas rzeczywistości oraz drugiego człowieka” (s. 96).

Nie widać powodu, aby wolność, która siłą rzeczy rodzi pluralizm postaw, utożsamiać z tym, co negatywne. Wręcz przeciwnie, na przykład dla Józefa Tischnera, była to wartość, która funduje etyczne działanie człowieka. Można by przytoczyć, w odniesieniu do ducha rozprawy, która zakorzeniona jest w tomistycznym personalizmie Rodzińskiego, protest Tischnera, który zapisał on w *Sporze o istnienie człowieka*. Pisał: „Nie możemy jednak zgodzić się z tezą, że to właśnie tomistyczne myślenie o wolności ma być wzorem i lekarstwem dla współczesnych” (Kraków 1998, s. 162). Co więcej, w pewnym momencie rozważań *Sporu*, odwołując się do Kierkegaarda, Tischner podkreśla, iż wolność jest ryzykiem związanym z wyborem wartości (s. 310). Gdy wybieramy wartości pozytywne przyswajamy sobie dobro i nasza własna wartość niejako wzrasta (bynajmniej nie w sensie merkantylnym). Natomiast gdy wybieramy zło wartość nasza niejako się „zmniejsza”, lecz zawsze stanowimy niezbywalną wartość osobową („ja aksjologiczne”), której nie można kwestionować. Jednak podstawą procesu „przyswajania” i „odswajania” wartości jest wolność (także wolność do wyboru zła), która w sobie jest wartością pozytywną. Jak pisał Tischner, wolność jest, z jednej strony, związana z przeżyciami aksjologicznymi i umożliwia preferencję, lecz z drugiej strony, sama wolność wyraża się przez wybór. Wyborem fundamentalnym wolności jest wybór bycia wolnym a dopiero w jego łonie dokonuje się wybór dobra lub zła (s. 299 *Sporu*). Konkludując, można stwierdzić, że w ocenianej rozprawie zbyt jednostronnie związane pojęcie wolności ze skrajną postacią liberalizmu. Świadczy o tym fakt, że o wolności pisze Autorka rozprawy odwołując się wyłącznie do krytyki liberalizmu dokonanej przez Stanisława Kowalczyka. Pisząc o liberalnym społeczeństwie, za Kowalczykiem, Żmuda-Frydrychowska stwierdza, że „Podejście to propaguje idee maksymalnej wolności, wraz z potrzebami aktywizmu, pracy, innowacyjności i rozwoju cnót obywatelskich” (s. 130). Co prawda, dalej Autorka podkreśla, iż tego typu liberalizm nie przechodzi w anarchię, lecz wolność zostaje w ten sposób uznana za co najmniej podejrzaną. Bowiem czytamy, że „Negatywne rysy liberalizmu wyłaniają się z głoszonej przez jego zwolenników idei państwa neutralnego aksjologicznie. Z jednej strony,

państwo powinno ustalać prawa, które rozstrzygać będą konflikty pomiędzy kolidującymi sposobami życia obywateli, ale z drugiej strony to samo państwo nie powinno hołdować żadnym wartościom, oprócz wartości wolności” (s. 130). Dalej Autorka konkluduje, że takie podejście rodzi różne sprzeczności. Nie kwestionując tych wniosków, postulowałbym myślenie o wolności w kategoriach pogłębionych a nie sprowadzonych jedynie do poziomu społeczno-politycznej publicystyki. Wszak filozofia Rodzińskiego daje możliwość spojrzenia na kulturę od strony antropologiczno-etycznej, co zakłada pogłębienie pojęć wchodzących na arenę krytyki kultury. Jakkolwiek złe użycie wolności rodzi kryzys, lecz nie od samej wolności to zależy. Wielorakie są czynniki wzbudzające ów kryzys, o których jednak Autorka nie pisze.

3. Czy personalizm jest receptą na wszystkie wymiary kryzysu współczesnej kultury?

Już we Wstępie Autorka rozprawy stawia tezę, „wedle której wartość osoby ludzkiej jest wartością nadrzędną i stanowi punkt wyjścia do rozwiązywania kryzysów we współczesnej kulturze” (s. 7). Wcześniej podkreśla, iż kulturę współczesną drążą kryzysy różnego rodzaju. Wobec tego powstaje pytanie: czy personalizm Rodzińskiego albo personalizm w ogóle, który został przez Żmudę-Frydrychowską zaaplikowany, w mniej lub bardziej udolny sposób, do rozwiązywania kryzysów współczesnej kultury ma zastosowanie do wszystkich aspektów kryzysu pojawiających się w obecnej kulturze? Jest to pytanie o to czy personalizm nie został potraktowany w ocenianej pracy jako „panaceum” na wszystkie bolączki współczesności, jako uniwersalny środek rozwiązania wszystkich aspektów kryzysu kultury współczesnej? Byłoby to zbyt uproszczenie złożoności kryzysu współczesnego, a także uproszczenie samego personalizmu, który, jak każdy skończony twór ludzki, nie może przecież być adekwatny do wszystkiego. Zasadne byłoby więc pytanie: czy są takie obszary kryzysowe, do których rozwiązania nie stosuje się lub nie wystarcza przyjęcie tezy głoszącej, iż wartość osoby ludzkiej jest nadrzędna. Wydaje się, że jednym z kłopotów z personalizmem Rodzińskiego jest jednak substancjalizm obecny także w koncepcji osoby. Autorka rozprawy pisze o tym charakteryzując ten personalizm (s. 47). Ostatecznie, jak podkreśla za omawianym autorem, nie da się pojęcia osoby, jako pojęcia pierwotnego, zdefiniować ani przez odniesienie do najbliższego rodzaju, ani do różnicy gatunkowej. Można je jedynie „uwyraźnić” i uchwycić za pomocą intuicji intelektualnej. Tak czy inaczej, osoba jest substancją, chociaż substancja osobowa tworzy inną sferę relacji niż osoba mająca także charakter substancjalny. Mówimy tu jednak cały czas o relacjach między substancjami (s. 47).

4. Kłopoty z pojęciem godności osoby ludzkiej

Ostatnia kwestia, którą chcę podjąć w dyskusji z Autorką rozprawy, to zagadnienie sensu pojęcia godności osobowej. Można by twierdzić, iż kłopot z określeniem tego pojęcia to

nie tyle kłopot Autorki ocenianej rozprawy, lecz raczej samego Rodzińskiego, a może nawet samego personalizmu, jako nurtu. Tym, co stanowi problem Autorki rozprawy jest powtarzanie niejasnych idei na temat godności osobowej za Rodzińskim. Czytamy w rozprawie: „Dla personalisty godność jest ... wartością metafizyczną i nie stanowi tworu naszych działań, lecz określa nasz ludzki byt osobowy niezależnie od tego, czy na nią zasługujemy, czy nie” (s. 59-60). Co więcej, czytamy, że „Godność nie tworzy się w działaniu człowieka, ale poprzez jego działanie się wyraża” (s. 61). To określenie, wzięte samo w sobie, nie musi budzić wątpliwości, chociaż nie jest jasne, gdy weźmie się pod uwagę kolejne określenia godności u Rodzińskiego, który wprowadza pojęcie „godności osobowościowej”. Jest ona czymś różnym od „godności osobowej”, gdyż stanowi efekt dokonań jednostki ludzkiej i rozwoju jej osobowości, od posiadanych przez nią cnót. „Z godności osobowej wypływa prawo osoby ludzkiej do integralnego rozwoju, który jest uznawany za syntezę wszelkich praw człowieka. Oczywistym wydaje się fakt, że człowiek powinien swoim działaniem potwierdzać własną wartość, czyli wybierać takie działanie, które afirmuje jego godność, a unikać tego, co się od niej oddala” (s. 60). „Organem” potwierdzania godności osobowej jest sumienie, które ma zdolność osądu dzięki intuicji intelektualnej jej właściwej. Funkcjonuje ono dzięki temu, że istnieje norma moralna, jaką jest właśnie ontyczna, a więc osadzona w bycie, godność osoby ludzkiej. Niejasne w tym ujęciu godności są kwestie wiążące się, po pierwsze, z relacją między godnością osobową a osobowościową (wynikającą z uwarunkowań kulturowych oraz pracy konkretnego człowieka a także z dyspozycji intelektualnych i moralnych, związanych z wizją świata). Po drugie, nie jest jasne jak można uchwycić poznawczo godność osobową. Wydaje się, że nie jest wystarczające poznanie intuicyjne, nawet jeśli jest to intuicja metafizyczna.

5. *Problematyczność analizy kryzysu kultury współczesnej*

W pracy p. mgr Żmudy-Frydrychowskiej, w rozdziale drugim, mamy próbę podjęcia analizy kryzysu kultury współczesnej. Problematyczne jest określenie współczesnej kultury jako „spsychologizowanej”, która, jak pisze Autorka rozprawy, „w oczach współczesnego człowieka nie stanowi ona już czegoś wobec niego zewnętrznego i obiektywnego i nie ma już formalnego wpływu na jednostkę” (s. 87). Tu jednak należałoby sięgnąć np. do koncepcji „świata życia”, czy raczej rozkładu tego świata, w ujęciu Habermasa. Rozdział mający ambicję postawienia diagnozy kultury współczesnej jest zbyt powierzchowny i pisany językiem, który jest bliski publicystyki a nie pracy naukowej. Maniera krytycyzmu pozbawionego pogłębionej analizy nie pozwala prowadzonych rozważań potraktować poważnie. Oczywiście przytoczone opinie i argumenty są najczęściej same w sobie słuszne ale zwykle pozbawione pogłębionej analizy i argumentacji, która uzasadniałaby prawdziwość przedstawionych tez oraz ukazywała,

iż przywołane opinie mają uzasadnienie racjonalne. W analizie kultury współczesnej brakuje jednolitej metody, co prawdopodobnie wynika z decyzji Autorki, aby tę analizę przeprowadzić niemal na „własną rękę”. Z jednej strony świadczy to o odwadze badawczej ale zarazem naraża na ryzyko pewnego „populizmu filozoficznego” w krytyce kultury współczesnej, którego nie udało się chyba w tym przypadku uniknąć. Dość eklektyczne zestawienie poglądów na temat negatywnych aspektów kultury współczesnej, które ma przekonywać o jej kryzysie, w gruncie rzeczy nie przekonuje, co obniża wartość tego chyba najtrudniejszego rozdziału ocenianej rozprawy. Jakość rozdziału poświęconego krytyce kultury współczesnej podniosłaby jasna myśl przewodnia, która zbudowana by została w oparciu o współczesną refleksję filozoficzną z zakresu krytyki kultury. Niestety Autorka rozprawy w niewielkim tylko stopniu sięgnęła do literatury filozoficznej z tego zakresu. Jest to jeden z najpoważniejszych braków ocenianej rozprawy jako całości a rozdziału drugiego w szczególności. Oparcie się na studiowanych tylko wrywkowo tekstach dotyczących kultury współczesnej, o różnym stopniu adekwatności do podjętej tematyki, nie dało zadowalającego efektu, którym miała być analiza czy raczej krytyka kultury współczesnej.

IV. Błędy i uchybienia w rozprawie

W rozprawie stwierdziłem szereg błędów i uchybień, które nie powinny znaleźć się w pracy doktorskiej oddanej do recenzji. Wskażę najbardziej charakterystyczne, które uzasadniają moją niską ocenę jakości oddanej do recenzji rozprawy.

1. Błędy merytoryczne - przykłady

W pracy zdarzają się błędy i potknięcia merytoryczne, błędy interpretacyjne czy też źle postawione zagadnienia, spośród których wskażę przykładowo tylko niektóre.

Na s. 11 Autorka ocenianej rozprawy, omawiając poglądy Kanta, po zacytowaniu jego słynnego *Zakończenia Krytyki praktycznego rozumu*, stwierdza, iż „Tylko człowiek poznając coraz to nowe aspekty świata, znacząco wpływa na otaczającą go rzeczywistość” (s. 11). Ten cytat przypisuje Kantowi przekonanie o możliwym przejściu od sfery intelektualnej do sfery tego, co rzeczywiste, co u tego filozofa nie jest ani oczywiste, ani chyba możliwe. Wypowiedź taka domagałaby się więc uzasadnienia lub doprecyzowania, którego nie znajdujemy w pracy.

Na s. 51, w przypisie 187 Autorka wyjaśnia łacińskie określenie „liberum arbitrium” pisząc, iż „Nie ma sprecyzowanego odpowiednika w j. polskim – chodzi o to, że mamy wpływ na nasze poznanie, w pewien sposób nim rządzymy”. Jest to o tyle błędne, że tłumaczy się to określenie dość powszechnie jako „wolna wola”, bądź jako „samodzielność”, np. myślenia, i o to drugie znaczenie „liberum arbitrium” Autorce rozprawy zapewne chodzi w przypisie ale tego

nie wyjaśniła w sposób klarowny, dodatkowo sugerując, że nie ma odpowiednika dla polskiego tłumaczenia tego określenia. Podobnych potknięć nie udało się p. Żmudzie-Frydrychowskiej uniknąć w wielu innych miejscach. Stąd wątpliwość czy Autorka rozprawy wystarczająco przyswoiła warsztat pracy filozoficznej, której częścią jest analiza tekstów źródłowych. Zdziwienie budzi także fakt, że Autorka cytuje Kantowską *Krytykę praktycznego rozumu* z wydania z roku 1911, w tłumaczeniu F. Kierskiego i to jeszcze nie zachowując właściwej temu tłumaczeniu pisowni, którą uwspółcześnia. Jeśli Autorka chciała zacytować ten tekst w bardziej współczesnej polszczyźnie to należało sięgnąć do tłumaczeń późniejszych, np. w wykonaniu Jerzego Gałęckiego z roku 1972 lub 1984 (wyd. II) wydanych przez PWN (w wydaniu z roku 1974, s. 256-257). Sądzę jednak, że łatwiej było Autorce zacytować to wspomniane wydanie z 1911 roku, gdyż dostępne jest ono w „sieci”, niż udać się do biblioteki, aby sprawdzić brzmienie tekstu w późniejszych przekładach. Nie jest to błąd o wielkiej wadze, jednak świadczy o braku rozeznania Autorki rozprawy w literaturze filozoficznej w języku polskim i słabym warsztacie filozoficznym, który m.in. polega na wybraniu najlepszego tłumaczenia, a także w miarę aktualnego. Nie byłoby wówczas także, pozornej ze względu na istnienie nowszych tłumaczeń, konieczności uwspółcześnienia cytowanego tekstu.

Na s. 179 Autorka rozprawy stwierdza: „Wiara religijna jest jedną z najważniejszych cech filozofii A. Rodzińskiego. Jego dzieła pełne są teologicznych analiz i odniesień do Boga”. Cytuję to zdanie z dwóch powodów: jest ono przykładem w jaki sposób Autorka rozprawy posługuje się językiem polskim (brak tu poprawności językowej i ścisłego wyrażenia tego, co ma na myśli) oraz przykładem przyjętego założenia interpretacyjnego, które sugeruje od razu, jakkolwiek nie zostało to wyraźnie zaznaczone, że myślenie filozoficzne powinno być ściśle rozdzielone od myślenia a nawet od treści teologicznych. Przystwojenie tego założenia, które jednak nie zostało wyeksplikowane, powoduje, iż w rozprawie, w miejsce rzetelnej analizy tekstu Rodzińskiego, mamy do czynienia z przykrawaniem badanych poglądów do założonej uprzednio tezy. Co więcej, przyjęcie tego założenia bez dokładnej analizy jaką rolę pełni w myśli badanego filozofa treść teologiczna, spowodowała błędną interpretację, która polega na uznaniu, iż myślenie odwołujące się do treści teologicznych jest narzuceniem filozofii pewnego obcego „bagażu”. Jednak nie zostało to wyjaśnione, lecz z pozycji założonej tezy Autorka pisze o filozoficznych badaniach Rodzińskiego w sposób, który każe błędnie wnioskować o pewnym zmieszaniu w tych badaniach występującym. Zmieszanie to dotyczy wplatania treści wprost teologicznych w refleksję filozoficzną. Okazuje się to błędną interpretacją, gdy sięgniemy do tekstów Adama Rodzińskiego, z jednej strony, z pewnością pozostającego pod wpływem myśli metafizycznej a z drugiej strony próbującego uprawiać pewną fenomenologię osoby, w oparciu

o model Boga, pojętego przez chrześcijaństwo jako pozostającego Jednym w Trójcy Osób. Dla Autorki rozprawy jest to niejasna kwestia, której rozjaśnienia unikała z powodu braku jasnego rozeznania w tej kwestii. Brak analizy tej kwestii pozostawia nierozstrzygniętym pytanie o prawomocność takiej filozofii, która odwołuje się do treści teologicznych. Zarówno w ujęciu metafizyki tomistycznej, którą Rodziński krytykował, czy też w ujęciu fenomenologii, do której się równie krytycznie odnosił, istnieje możliwość mówienia o religii i Bogu w filozofii bez jej przekształcania w teologię. Nieprecyzyjny język Autorki rozprawy wzbudza przekonanie, iż Rodziński nadużywał swych kompetencji do przekraczania granicy między filozofią a teologią.

Ostatnia kwestia, na którą chcę zwrócić uwagę to sprawa krytycyzmu wobec myśli Rodzińskiego oraz wobec personalizmu jako takiego, którego to krytycyzmu w ocenianej pracy, moim zdaniem, brak a w każdy razie jest go za mało. Pojawiają się, co prawda, w niektórych ustępach rozprawy uwagi krytyczne ale najczęściej są one rzucone mimochodem i nie mają uzasadnienia. Szczególnie ten brak narzuca się czytelnikowi, który, mimo zmęczenia czytaniem tekstem, dotarł do Zakończenia. Brak ten jest najpoważniejszym mankamentem Zakończenia, lecz jest nim także jego ogólnikowość. Pierwsze zdanie Zakończenia zawiera stwierdzenie, iż „Celem zaprezentowanych w dysertacji badań było wskazanie możliwych dróg wyjścia z kryzysu we współczesnej kulturze w oparciu o filozofię personalistyczną Adama Rodzińskiego” (s. 195). Wydaje się jednak, że z tym celem nie koresponduje już tytuł pracy, jakkolwiek zawiera on odniesienie do kultury współczesnej. Co gorsza, można się zastanawiać czy Autorka rozprawy cel, postawiony na kanwie szerzej zarysowanego problemu w tytule, osiągnęła. Wydaje się, że w tym zakresie mamy do czynienia z niedosytem, chociaż próba osiągnięcia celu rozprawy ma w niej swe miejsce.

2. *Błędy dotyczące wykorzystania tekstów i nieposzanowania praw autorskich*

Autorka rozprawy dość nonszalancko podchodzi do kwestii stosowania przypisów i ich właściwego dokumentowania. Niekiedy zaznacza cytaty zupełnie nie dając przypisu a innym razem nie zaznacza, że cytuje tekst, niemal dosłownie przepisując cudze zdania. Już we Wstępie p. Żmuda-Frydrychowska dopuściła się nadużycia trawestując fragmenty prac, które cytuje ale tylko w bibliografii. Chodzi o kilka zdań z tekstu laudacji prof. Jerzego Gałkowskiego na cześć prof. Adama Rodzińskiego, dostępnej na stronach KUL („Osoba – Moralność – Kultura. O filozofii Adama Rodzińskiego. Tekst laudacji Pana Prof. Jerzego Gałkowskiego wygłoszonej podczas Uroczystych Promocji doktorskich i Święta Patronalnego Wydziału Filozofii w dniu 24 listopada 2010 r.”). Na s. 6 rozprawy Autorka niemal dosłownie przytacza słowa z Laudacji prof. Gałkowskiego, nie odwołując się do niej w przypisach, ani w tekście głównym Wstępu. Chodzi o fragmenty Laudacji ze stron 1 i 2 wersji opublikowanej na stronach internetowych

Wydziału Filozoficznego KUL w postaci tekstu w formacie pdf (http://www.kul.pl/osoba-moralnosc-kultura-o-filozofii-adama-rodzińskiego.art_28112.html, dostęp dnia 14 stycznia 2019 r.). Są to następujące frazy z tekstu prof. Gałkowskiego: „Zakres zainteresowań i prac naukowych A. Rodzińskiego właściwie określa tytuł jednej jego publikacji: osoba, moralność, kultura” (s. 1); „swoje poglądy na orbicie filozofii chrześcijańskiej, odwołując się w tej materii przede wszystkim do E. Gilsona” (s. 1); „arystotelesowsko-tomistyczne zasady metafizyki, z jej substancjalizmem, nie są w stanie ukazać istoty i bycia osoby oraz różnicy między metafizyczną a osobową identyfikacją człowieka” (s. 1); „Religia więc dla A. Rodzińskiego jest inspiracją dla poszukiwania owej ‘swoistości’ nie tyle w odrzuceniu metafizyki tomistycznej, co w dopełnieniu metafizyki bytu jako bytu – metafizyką wywodzącą się z tego źródła, ‘jakim jest relacjonalnie ukonstytuowana swoistość osób jako osób’” (s. 2); „Pierwsza, to równoległość myśli A. Rodzińskiego i K. Wojtyły, który rozróżnia wartości osobowe (zalety psychiczne wg A. Rodzińskiego) i moralne.” (s. 2); „osobowej swoistości człowieka nie tylko w metafizycznej, substancjalnej jego strukturze, w relacjach wewnątrzbytowych, ale także w podmiotowych, zewnętrznych relacjach ze światem, szczególnie ze światem międzypodmiotowym (w szerokim tego słowa znaczeniu, obejmującym relacje osoba – Osoba), w tym międzyosobowym, społecznym. Do istoty ‘bycia osobą’ należy bycie ku drugiemu, bycie dla innego, innych. Właśnie ten relacjonalny sposób istnienia osób, a więc wzgląd, szacunek dla swoistości osoby, dla godności osoby, wyznacza moralną wartość działania.” (s. 2). Wszystkie te fragmenty, z niewielkimi zmianami w brzmieniu, znajdujemy na s. 6 Wstępu ocenianej pracy (pierwszy i drugi akapit). Podobną sytuację mamy na s. 47 rozprawy, gdzie Autorka przepisuje słowa z tekstu Rodzińskiego. Tu odwołuje się do źródła, lecz parafraza niemal nie różni się od cytatu. Odwołanie się do tekstu, z którego pochodzą parafrazowane treści świadczy o tym, że Autorka nie miała złych intencji, lecz nie potrafiła we właściwy sposób stosować parafraz tekstu. Chodzi o tekst pt. „Osoba i byt” ze s. 26 zbioru pt. *Osoba, moralność, kultura*. Tekst autorstwa Rodzińskiego brzmi następująco: „Pojęcie osoby... Można je tylko uwyraźnić, a przez to ułatwić jego intelektualną intuicję, wskazać jej implikacje praktyczne”.

Tego typu posługiwanie się tekstem zaczerpniętym od innego autora, jak w powyższych przykładach, jest karygodne i naraża Autorkę na oskarżenie o niewłaściwe korzystanie z pracy innych naukowców. Można nawet sądzić, iż Autorka nie przyswoiła w pełni zasad etycznych obowiązujących w pracy naukowej. Nie jest zadaniem recenzenta wyszukiwanie nadużyć praw autorskich, gdyż to należy do systemu antyplagiatowego i procedury przyjmowania pracy na Wydziale, na którym przedstawiono rozprawę. Rozumiem, że oceniana praca tę procedurę

przeszła pozytywnie i została zaakceptowana przez Promotora w kształcie, który otrzymali recenzenci. Oznacza to, że nadużycia nie mają charakteru, który całkowicie dyskwalifikowałby rozprawę pod względem formalno-prawnym. Jednak domagałbym się usunięcia tych usterek.

3. Błędy językowe i uchybienia redakcyjne oraz techniczne

Nie będąc chyba purystą językowym czy też redakcyjnym, w przedłożonej do recenzji pracy zauważyłem wiele błędów, zarówno redakcyjnych, jak też technicznych. Ostatnie są wynikiem niedostatecznych umiejętności Autorki w posługiwaniu się edytorem tekstów, co nie ma bezpośredniego związku z pracą naukową jako taką ale jednak świadczy o niedbalstwie, którego wyrazem jest brak troski o to, aby przypisy były odpowiednio sformatowane. Co do tej kwestii napiszę tylko, iż w całej pracy powtarza się niestaranne formatowanie przypisów, co utrudnia lekturę. Jeśli zaś chodzi o same przypisy to są one bardzo często źle, a w każdym razie niejednolicie, zapisywane. Uznaję, że różni autorzy różnie zapisują przypisy ale zdrową zasadą jest przestrzeganie jednolitości zapisu, inaczej praca musi być postrzegana jako niestaranna. Autorka rozprawy niekonsekwentnie oznacza cytowania i parafrazy, raz przypisy do parafrazy rozpoczynają się od skrótu „por.”, innym razem nie ma tego skrótu, co wskazywać powinno na dosłowny cytat, którego we wskazanym miejscu nie ma. W składzie tekstu są też bardzo liczne, zupełnie niepotrzebne, odstępy między akapitami a innym razem między podrozdziałami, które sprawiają wrażenie, iż zostały wprowadzone bez zastanowienia a może w celu sztucznego „pomnożenia” ilości stron.

Ze stroną językową Autorka rozprawy nie radzi sobie w sposób tak widoczny, że aż dziwi fakt, iż tekst nie został oddany do korekty przed złożeniem rozprawy do oceny. Czytając tekst rozprawy miałem wrażenie, że dla jej poprawienia w warstwie językowej wystarczyłaby koleżeńska pomoc polonisty. Brak staranności w przygotowaniu pracy, choćby w sposób właśnie wskazany, jest dużym minusem rozprawy. Dałoby się także, dzięki korekcie, uniknąć kilku poważnych zerwań w toku rozważań. Na s. 14 i kilku innych daje się odczuć wyraźnie zerwanie narracji albo raczej tekst jest napisany w taki sposób, jakby zostały zestawione na jednej stronie zdania, które nie mają ze sobą nic wspólnego poza tym, że dotyczą jednej kwestii.

Do uchybień redakcyjnych, które często wpływają na merytoryczne rozumienie pracy należą błędy na następujących stronach (wymienię przykładowe, gdyż wszystkich nie jestem w stanie tu wypisać): s. 8 (niepotrzebna kreska na dole między wyrazami „sklasyfikowania” a „pojawiających się”, w wersie 21); s. 9 literówka w wersie 11 (jest „kultury”, powinno być: „kulturze”); s. 10 kultura ponowoczesna jest określona jako „depersonalistyczna”, lepiej byłoby określić ją czasownikowo jako „depersonalizującą”; s. 11 powtórzenie słowa „założeń” (werset 2), oraz zła końcówka w wersie 4: jest „etyce” a powinno być: „etyki”; brak kropki kończącej

zdanie na końcu drugiego akapitu na tej stronie; powtórzenie myśli w tym samym zdaniu na początku trzeciego akapitu na tej stronie; s. 12 złe formatowanie w ostatnim akapicie, które odrywa słowo „Współczesny” od pozostałego tekstu; s. 14 literówka w wersie 11 od dołu strony, powinno być „Arystotelesa”; s. 15 w wersie 3: niepotrzebne „z” przed „które”; w wersie 4: literówka – powinno być: „odpowiedzialność”; w wersie 5 drugiego akapitu na tej stronie: powinno być „samo”; w wersie 3 od dołu strony powinno być „partycypację w miłości” (brak „w”); s. 16: dwukrotnie zacytowano definicję Boecjusza, raz po polsku a drugi raz po łacinie, w sposób, który świadczy o tym, że Autorka nie zapanowała nad treścią dwóch akapitów na tej stronie, są to ewidentne powtórzenia, zupełnie niepotrzebne, co więcej Autorka w przypisie tłumaczy łaciński tekst Boecjusza, który został po polsku zapisany wcześniej; s. 18, przypis 38, wydaje się, że powinno być: „Ten sam czyn, który” lub coś w tym stylu, brak słowa „czyn” (lub synonimu) powoduje, że zdanie w przypisie traci sens; s. 19 w wersie drugim od końca drugiego akapitu, powinno być: „posttomistycznymi”; przypis 44: błąd w nazwisku tłumacza, powinno być: Belch, a także zły skład przypisu, który oddzielił tłumaczenie cytatu od pozostałej części przypisu; s. 20, przypis 49 jest błędny z powodu nie podania jednego z autorów prac zbiorowych, obok G. Hołuba powinien być dopisany P. Duchliński; s. 23 werset 6 od dołu strony, brak „w” między „jak” i „koncepcjach”; s. 25, przypis 82, nie został rozwinięty skrót KKK, zapewne chodzi o Katechizm Kościoła Katolickiego ale nie ma ani rozwinięcia ani opisu bibliograficznego; s. s. 26 werset 2 od początku drugiego akapitu na stronie: niepotrzebna kreska między słowami „najbardziej” a „podstawowej”; s. 28 piąty werset od początku strony, powinno być „dalej”; s. 31 werset 7 od góry strony, na początku linii powinno być: „nad”; s. 35 werset 3 od góry strony, powinno być: „Poznanie wartości odbywa się”, jest „obywa”; brak kropki na końcu drugiego akapitu; s. 36 werset 6 od dołu strony, powinno być „jakiejs”; s. 41 werset 6 od dołu strony, powinno być „typy”; s. 42 werset 1 od góry strony: powinno być: „czyli nie tyle absolutna”, brak „tyle”; drugi werset w drugim akapicie, powinno być: „stanowiących”; s. 43 werset 6 od góry strony, powinno być: „postępowania”; werset 7 od góry w drugim akapicie, brak kropki na końcu zdania; s. 44, początek drugiego akapitu: powinno być: „zebrane”; s. 45 werset 9 od góry: niepotrzebna litera „w”; s. 46 werset 5 od góry, powinno być „Filozofia”; s. 49 werset 10-12, niezrozumiałe zdanie: „Jednak takie ... własne działanie”; s. 50 werset 2 od góry, powinno być: „biopsychicznych”; werset 3 od dołu: powinno być „założenie”; s. 51 werset 2 od dołu strony, niepotrzebne „w”; s. 68 przypis 276 błędny tytuł pracy Kłoskowskiej, powinno być „obrona” a nie „samoobrona”; pierwszy wers ostatniego akapitu powinno być: „zobrazowania”; s. 69 drugi werset w pierwszym pełnym akapicie od góry, powinno być „Kłoskowska”; koniec tego samego akapitu: niepotrzebne podkreślenie

dwóch ostatnich słów; s. 70 drugi wers w akapicie po cytacie, powinno być: „spójna”; s. 77 przedostatni wers akapitu, powinno być: „sens kultury”; drugi wers akapitu podrozdziału 3.3 powinno np. być: „status prawa naturalnego”, gdyż zacytowany tekst poprzedzony przez „prawo naturalne” staje się niegramatyczny; s. 80 wers 8 od góry strony, powinno być: „przez jedną wartość”; s. 81 wers 8 od góry, niepotrzebne słowo „jest”; s. 89 wers 5 od dołu, niefortunne sformułowanie: „Pożywienie przeciętnego członka w obecnej dobie...”; s. 95 wers 11 od góry, winno być „typu”; wers 3 od dołu: niepotrzebne wyrażenie w nawiasie; s. 96 wers 3 od dołu, powinno być: „umysłów”. Tu kończę mając świadomość, że takich błędów, które bezwzględnie powinny być poprawione niezwłocznie po otrzymaniu recenzji, jest na dalszych stronach bardzo wiele.

4. Błędy w strukturze pracy

Co do struktury pracy mam trzy uwagi. Pierwsza dotyczy braku w pracy streszczeń w języku angielskim lub jakimkolwiek innym języku obcym. Po drugie, w słowach kluczowych imiennych wymieniono, prócz Adama Rodzińskiego, co nie budzi wątpliwości, Karola Wojtyłę/Jana Pawła II, Gabriela Marcela i Immanuela Kanta. Co do tych autorów można zapytać, co zdecydowało o wyakcentowaniu ich obecności w pracy przez wpisanie ich do słów kluczowych. Ani rola Wojtyły/Jana Pawła II ani Kanta nie jest w pracy tak wielka (choć jest znacząca w powstaniu czy rozwoju myśli Rodzińskiego) żeby wpisać te nazwiska jako słowa kluczowe. Jeszcze większa wątpliwość powstaje w przypadku Gabriela Marcela. Nie bardzo wiadomo dlaczego akurat ten myśliciel byłby ważniejszy dla ocenianej pracy niż pozostali autorzy, z których korzysta Autorka w rozdziale drugim, poświęconym analizie współczesnej kultury a nawet niż ci wykorzystani w innych rozdziałach, jak Mounier, Gilson czy Maritain. Powstaje też pytanie dotyczące tytułu ostatniego rozdziału: dlaczego nie został doprecyzowany personalizm, o który tam chodzi? Jak się wydaje, tytuł „Personalizm wobec kryzysu kultury współczesnej” jest zbyt ogólny. Wszak chodzi tu, jak deklaruje sama Autorka, o zastosowanie zasad personalizmu Rodzińskiego, który ma swoisty charakter, do oceny kultury współczesnej i ewentualnego wypracowania ścieżek wyjścia z kryzysu (s. 9).


V. Ocena końcowa. Wnioski dotyczące poprawy ocenianej rozprawy

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska wymaga wielu poprawek językowych a także merytorycznych. Nie może więc być wysoko oceniona. Jednak analiza obowiązującego obecnie ustawodawstwa (Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, której jednolity tekst został ogłoszony w Obwieszczeniu Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 września 2017 r., a także rozporządzenia Ministra

Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 r., w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora) pozwala uznać, iż przedstawiona do oceny rozprawa p. mgr Barbary Żmudy-Frydrychowskiej będzie mogła być dopuszczona do dalszych etapów przewodu doktorskiego pod warunkiem poprawienia błędów i defektów, które znalazły się w obecnej wersji rozprawy, a które wskazałem wyżej. Przypomnę krótko błędy, których usunięcie jest konieczne, aby rozprawa spełniała wymogi obecnej ustawy i rozporządzenia.

1. Konieczne jest usunięcie wszystkich defektów związanych ze złym korzystaniem z cudzych praw autorskich, przede wszystkim wskazanych już przeze mnie miejsc we Wstępie do rozprawy i innych.
2. Niezbędne jest usunięcie usterek i błędów językowych oraz stylistycznych a także redakcyjnych i technicznych, które powodują, że tekst rozprawy nie może być jednoznacznie rozumiany. Chodzi także o przypisy i sposób ich zapisu.
3. Należy usunąć poważniejsze błędy interpretacyjne i merytoryczne, które obniżają wartość prowadzonych analiz.

Wnosząc do Wysokiej Rady Wydziału Filozoficznego UPJP II o poprawki opieram się na par. 6, ust. 6 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 r., w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora. Poprawiona we wskazany przeze mnie sposób rozprawa będzie spełniała, moim zdaniem, warunki określone w art. 13, ust. 1 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki obecnie obowiązującej, co pozwoli na dopuszczenie jej do dalszego postępowania w przewodzie doktorskim.

Z poważaniem

dr hab. Andrzej Gielarowski prof. AIK

Dr hab. Andrzej Gielarowski, prof. AIK
Akademia Ignatianum w Krakowie
Wydział Filozoficzny, Instytut Kulturoznawstwa
Kierownik Katedry Filozofii i Teorii Kultury

Kraków, 2019-03-21

Recenzja powtórna

(poprawionej na mój wniosek, zgłoszony w recenzji z dnia 31 stycznia 2019 r.) rozprawy doktorskiej mgr Barbary Żmudy-Frydrychowskiej pt. „Personalizm Adama Rodzińskiego wobec wyzwań współczesnej kultury” (Kraków 2018) napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Władysława Zuziaka oraz promotora pomocniczego dr. Jakuba Synowca na seminarium naukowym z etyki na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

I. Struktura rozprawy

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska poświęcona została myśli Adama Rodzińskiego, profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II, który zajmował stanowiska naukowo-dydaktyczne na Wydziale Filozoficznym oraz na Wydziale Nauk Społecznych tegoż uniwersytetu. W zakres jego zainteresowań naukowych wchodziła tak etyka, jak też filozofia kultury. Od 1968 roku kierował II Katedrą Etyki, przemianowaną z czasem na Katedrę Filozofii Kultury, początkowo na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej, a od roku 1981 na Wydziale Nauk Społecznych KUL. Katedrą tą kierował do odejścia na emeryturę w 1996 roku. Adam Rodziński należał do filozofów, którzy współtworzyli filozofię polską w okresie powojennym, w trudnych dla myśli chrześcijańskiej, latach stalinowskich i w całym okresie PRL-u. Przywołuję te informacje, gdyż sytuują one jego badania naukowe, których analizą zajęła się Pani mgr Barbara Żmuda-Frydrychowska.

Przedstawiona rozprawa doktorska składa się z trzech rozdziałów, wstępu, zakończenia i bibliografii. Na poszczególne rozdziały składają się podrozdziały (podzielone na paragrafy) porządkujące analizy w trzy główne bloki tematyczne, tożsame z tytułami rozdziałów.

W pierwszym rozdziale pt. „Personalizm Adama Rodzińskiego” Autorka rozprawy określiła główne poglądy lubelskiego filozofa omawiając jego założenia filozoficzne (źródła jego myśli filozoficznej, zagadnienie stosunku prawa naturalnego do prawa natury, kwestię tego, co moralnie wartościowe), przedstawiając koncepcję osoby (kwestia stosunku osoby do bytu, do osobowości, do innych osób, wartość i godność osoby), zarysowując poglądy filozofa na rolę kultury w rozwoju moralności ludzkiej (pojęcie kultury i cywilizacji, relacja filozofii wartości do filozofii kultury, personalistyczna koncepcja kultury, autonomia kultury).

W rozdziale drugim pt. „Objawy kryzysu we współczesnej kulturze” Autorka rozprawy zarysowała tytułowe zagadnienie odwołując się nie tylko do tekstów Rodzińskiego ale także do

analiz badaczy kultury zwłaszcza we współczesnym jej kształcie. Rozważania w tym rozdziale są prowadzone w sześciu podrozdziałach podejmujących różne przejawy kryzysu współczesnej kultury. Najpierw rozważany jest kryzys idei człowieka jako osoby, który wyraża się w czterech formach jakimi są: człowiek apersonalny, homo ludens, homo oeconomicus, homo digitalis. Dalej analizie poddana została aksjologiczna degradacja kultury masowo-globalnej. Do jej cech należy zerwanie z kulturą regionalną i ludową, odwartościowanie kultury masowej, antyintelektualizm i desakralizacja. Kolejnym przejawem kryzysu kultury, według Autorki, jest dominacja trendów pragmatyczno-relatywistycznych (prymat myślenia praktycznego, indywidualistyczny oraz społeczno-kulturowy relatywizm). Do przejawów omawianego kryzysu zaliczyła też Autorka nihilizm, który, jej zdaniem, dokonuje destrukcji kultury tak w sferze teoretyczno-metafizycznej, jak i aksjologiczno-praktycznej. Przejawem kryzysu kultury współczesnej są dla Źmudy-Frydrychowskiej alternatywne formy kultury, czyli subkultury, kontrkultura i antykultura. Ostatnim przejawem kulturowego kryzysu jest konsumpcjonizm, „napędzany” m.in. powstawaniem coraz nowszych przedmiotów konsumpcji, a także, zawsze nowych, technologii nie tylko użytkowych ale też technologii sprzedaży, które coraz szybciej zastępują te nieco tylko starsze.

W rozdziale trzecim pt. „Personalizm wobec kryzysu kultury współczesnej” Doktorantka podjęła się próby aplikacji rozważań na temat kultury i jej podstaw etycznych – przedstawionych w rozdziale pierwszym za Adamem Rodzińskim – do zarysowanego w drugim rozdziale stanu kryzysowego kultury współczesnej. W ten sposób Autorka rozprawy wypracowała propozycję pokonania kryzysu kultury współczesnej. Aplikacja koncepcji Rodzińskiego do sytuacji kryzysu kultury opisanego w rozdziale drugim została rozważona w trzech podrozdziałach. Pierwszy to konfrontacja idei kultury Rodzińskiego ze współczesną indywidualistyczną kulturą, która rozbija integralność osoby i jej związków z innymi. Zasadnicza propozycja wyjścia z kryzysu kultury została przedstawiona w II podrozdziale, który konfrontuje różne aspekty personalizmu Rodzińskiego z objawami kryzysu współczesnej kultury. Jest więc konfrontacja dążenia osoby do spełniania siebie z iluzorycznym dążeniem do spełnienia w różnorodnym asortymencie możliwych do posiadania i konsumpcji rzeczy. Ujęcie człowieka jako osoby, posiadającej swoistą wartość, przeciwstawione zostało ekonomizacji tak samej osoby, jak też tego czym ona jest lub może być w kulturze współczesnej. Zbadano też stosunek personalizmu do materializmu i związanego z nim postępu naukowo-technicznego, pod którego wpływem współczesny człowiek nie ceni wartości, które wykraczają poza użyteczność. Przeanalizowano też fenomen obojętności, jako zamknięcia na drugiego człowieka, który jest zaprzeczeniem dialogicznego personalizmu Rodzińskiego. Homo ludens

kultury masowej stał się przykładem przeciwieństwa osoby realizującej wartości osobowe. Wobec kryzysu sacrum Autorka rozprawy wskazała na znaczącą rolę religii w życiu osoby ludzkiej. Podrozdział ten kończy się paragrafem, który analizuje personalistyczną drogę wyjścia z kryzysu kultury stanowiącą powrót do wartości osobowych. Na koniec rozdziału, w podrozdziale ostatnim, wyodrębniono zagadnienie wspólnotowego charakteru kultury ludzkiej opartej o wartość osoby (tzw. „komunionizm”).

Rozprawę doktorską wieńczy Zakończenie zbierające wyniki przeprowadzonych analiz oraz wskazujące możliwe kierunki rozwoju badań związanych z tematem podjętym przez Autorkę w pracy. Bibliografia stanowi dopełnienie rozważań przedstawionych przez Barbarę Żmudę-Frydrychowską w rozprawie.

II. Ocena osiągnięć rozprawy

1. Ocena nowości badań i ich aktualności

Podjęte w rozprawie doktorskiej przez mgr Barbarę Żmudę-Frydrychowską badania nad myślą filozoficzną Adama Rodzińskiego są nowatorskie o tyle, że dotąd na temat tej koncepcji personalizmu etycznego nie pisano wiele. Poza pracami m.in. P. Szulicha (doktorat z socjologii pt. „Adama Rodzińskiego koncepcja personalizmu społecznego” z 2002 r.), S. Kowalczyka, I. Deca, J. Gałkowskiego, A. Nowickiego i M. Urban nie istnieją publikacje poświęcone aksjologii lub/i filozofii kultury Rodzińskiego. Przedłożona do recenzji rozprawa może być więc uznana za potrzebne opracowanie podglądów Adama Rodzińskiego, łączących aksjologię z filozofią kultury. Na opracowanie to nie składa się tylko referowanie poglądów wybranego autora, lecz ma ono ambicję aplikowania ich do kultury współczesnej oraz wskazania dróg wyjścia ze zdiagnozowanego jej kryzysu. Próba realizacji tego zadania polega na konfrontacji myśli Rodzińskiego ze zjawiskami kultury, których on nie dostrzegł lub nie poświęcił im wiele uwagi. Dobrze, że Autorka nie poprzestała na diagnozie, lecz podjęła próbę pozytywnej odpowiedzi na kryzys, chociaż nie zrealizowała tego zamiaru w pełni. Aktualność badań nad kulturą współczesną i jej kryzysem nie ulega wątpliwości, chociaż ten kryzys nie został w tytule rozprawy wyeksponowany, co jest mankamentem w sformułowaniu tytułu. Zaproponowany tytuł jednak obejmuje zagadnienie kryzysu kultury i związanego z nim kryzysu człowieka. Szerokie zakreślenie tytułu można usprawiedliwić koncepcją Rodzińskiego, który za podstawę kultury uznaje kulturę etyczną, rozwijaną przez indywidualnego człowieka.

2. Narracja i względna spójność prowadzonych analiz

W ocenianej rozprawie mgr Żmuda-Frydrychowska podjęła próbę prowadzenia samodzielnej narracji, która nie jest łatwa w pracy składającej się z trzech części o spójnym ale

różnym celu. Pierwszy rozdział ma bowiem zadanie przedstawienia głównych poglądów Rodzińskiego, które następnie są „rzutowane” na sytuację współczesnej kultury (w rozdziale drugim), co w końcu ma służyć aplikacji (w rozdziale trzecim) poglądów lubelskiego filozofa do opisu współczesnej kultury, dokonanego na podstawie tekstów jej badaczy. Narracja tak skonstruowanej pracy domaga się uważności, aby nie zagubić głównego celu rozprawy, który może się rozminąć z narracją poszczególnych rozdziałów. Autorka rozprawy nie zawsze panowała nad kierunkiem rozprawy ale eksponowała go dostatecznie w swej pracy. Jednak są miejsca w rozprawie, które nie pozwalają na wyraźne wskazanie kierunku narracji. Mimo wszystko, prowadzone analizy złożyły się na względnie spójną tematycznie rozprawę, mimo jej rozległości tematycznej. Osią analiz stał się bowiem personalizm Rodzińskiego, jego pojęcie kultury związane ściśle z etycznym wymiarem ludzkiej osoby i filozofia kultury oparta na dwóch wskazanych wyżej elementach (personalizm, etycznie ujęta kultura). Główny wątek rozprawy wraca we wszystkich rozdziałach, jakkolwiek niekiedy w sposób nieuporządkowany. Praca jest zasadniczo spójna mimo, iż porusza cały szereg zagadnień, które należą do różnych obszarów badań filozoficznych (począwszy od filozofii osoby, etyki i aksjologii, przez filozofię społeczną i filozofię kultury aż po krytykę kultury i etykę społeczną czy też etykę kultury, która ma swoje zaplecze w aksjologii i antropologii filozoficznej).

3. Kontekst badawczy i wykorzystanie źródeł

Autorka rozprawy wykorzystała nie tylko prace Adama Rodzińskiego, które zresztą nie są zbyt liczne (książki: „U podstaw kultury moralnej” z 1980 roku; „Osoba i kultura” z 1985 r.; „Osoba, moralność, kultura” z 1989 r.; „Na orbitach wartości” z 1998 roku i kilkanaście artykułów, w tym niektóre powtórzone we wspomnianych książkach), lecz sięgnęła do innych myślicieli wykorzystując ich prace do przeprowadzenia swoich badań. Efektem tych działań jest szeroki kontekst, w którym zostały osadzone analizy Rodzińskiego na temat kultury. Tę ostatnią pojmował on w ścisłym związku z kształtowaniem etycznym człowieka, nawiązując do tradycji *paidei*, zarówno starożytnej, jak też kantowskiej. Podobnie jak Rodziński, Autorka rozprawy ma na uwadze personalistyczną koncepcję kultury, która, jak uznaje za tym filozofem, miałaby pomóc w przezwycięzeniu współczesnego kryzysu kultury związanego z postmodernizmem. Do tego zadania konieczne było osadzenie poglądów filozofa na tle współczesnych koncepcji kultury i skonfrontowanie ich ze zjawiskami, które generują współczesny kryzys człowieka i kultury. Następuje tu nie tylko odwołanie do poglądów Rodzińskiego, lecz także do szeregu poglądów na kulturę współczesną, dzięki czemu Autorka miała możliwość postawienia diagnozy przedstawiającej współczesną kulturę jako pozostającą w stanie wielorakiego kryzysu, którego istotą jest kryzys człowieka (lub idei człowieczeństwa).

III. Dyskusja z niektórymi tezami ocenianej pracy doktorskiej

1. Teza na temat rozwoju i żywotności personalizmu; o jaki personalizm chodzi?

We Wstępie Autorka zawarła tezę, z której zdaje się wynikać, iż personalizm to nurt nie tylko dojrzały ale wciąż dynamicznie się rozwijający. O ile można się zgodzić, że personalizm okrzepł i w różnych przejawach dojrzał, to wydaje się, iż nie ma on współcześnie ani w kulturze, ani w filozofii „dobrej prasy” a nawet nie stanowi bardzo znaczącego nurtu współczesnego myślenia o człowieku i kulturze. Nawet jeśli uznać za słuszne wskazania Autorki (s. 5), w jakich obszarach kultury personalizm stał się podstawą praktyki społeczno-politycznej (m.in. akty międzynarodowe, takie jak: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Karta Praw Podstawowych), to jednak nie da się łatwo tej optymistycznej tezy o powszechnym wpływie personalizmu obronić. Już na początku Autorka rozprawy wskazuje, że polski personalizm jest reprezentowany głównie przez Szkołę Lubelską. To zawężenie nurtu personalistycznego do tomizmu nie pomaga w obronie tezy o powszechności personalizmu w kulturze współczesnej. Jeśli bowiem myślimy o różnorodnych europejskich prawno-społecznych ustaleniach to należy pamiętać, iż, owszem, mają one związek z personalizmem a nawet z chrześcijaństwem (także z myślą tomistyczną) za pośrednictwem Kanta, który uchodzi za tego, kto niejako „zlaicyzował” chrześcijańskie pojęcie osoby i jej godności. Można wszak, co najmniej stwierdzić różne źródła pojęcia godności osoby w systemie Kanta oraz w istotnym dla rozważań pracy tomizmie. Bowiem udział Kanta, jak zaznacza Autorka, jest w personalizmie Rodzińskiego znaczny (s. 12-14). Różnica między Tomaszem a Kantem, w kontekście godności ludzkiej, może być sprowadzona do różnego umiejscowienia dobra, z którego człowiek czerpie swą godność. U Tomasza dobro to jest poza człowiekiem, w najdoskonalszym przedmiocie woli (dążenia) człowieka, natomiast wedle Kanta dobro ma „siedzibę” w podmiocie moralnym, w którym znajduje on źródło wyjątkowej wartości (godności) człowieka.

Dyskusyjne jest więc rozumienie przez Autorkę rozprawy personalizmu, chociaż w pracy znajdujemy określenie personalizmu Rodzińskiego uwzględniające jego źródła, zarówno tomistyczne, jak też Kantowskie i inne. W opisie źródeł myśli Rodzińskiego (s. 15-22) Autorka zarysowuje filozofię człowieka od starożytności greckiej, przez średniowiecze i nowożytność po współczesność. W zmienionej wersji rozprawy usunięto fragmenty mniej istotne z punktu widzenia historii antropologii filozoficznej (m.in. dotyczące Starego i Nowego Testament, św. Augustyna i Kartezjusza). Autorka rozumie ten szkic jako opis źródeł personalizmu w ogóle, a myśli personalistycznej Rodzińskiego w szczególności. Odwołując się do klasyfikacji personalizmu podanej przez Kowalczyka Autorka umieszcza myśl Rodzińskiego w nurcie

„personalizmu aksjologicznego” a zarazem, nadal za Kowalczykiem, wskazuje istnienie nurtu „tomistyczno-aksjologicznego”. Równocześnie w innych miejscach (np. s. 14) przekonuje, że Rodziński był tomistą krytycznie nastawionym do niektórych tez tomistycznych (zwłaszcza do substancjalizmu odniesionego do człowieka). Rodzi się pytanie dlaczego nie uznała Autorka twórczości omawianego filozofa za część tradycji personalizmu tomistyczno-aksjologicznego, do którego zaliczyła m.in. Ślipkę i Stycznia. Nie ma też uzasadnienia powtarzana przez Autorkę a sformułowana przez Kowalczyka klasyfikacja myśli Ingardena i Tischnera jako personalizmu fenomenologicznego, który jakoby skupiał się na „przeżyciach wewnętrznych, świadomości i doświadczeniu” (s. 14). Lepiej byłoby uznać Rodzińskiego za przedstawiciela personalizmu tomistyczno-aksjologicznego a fenomenologów z Krakowa za przedstawicieli personalizmu fenomenologicznego, który ma bezpośrednie odniesienie do aksjologii, a więc personalizmu „fenomenologiczno-aksjologicznego”, co jednak kazałoby odróżnić te dwa ujęcia aksjologii (fenomenologiczne i tomistyczne), czego Autorka nigdzie nie czyni. Takie odróżnienie powiedziałoby wiele także o filozofii Rodzińskiego. Dla dobrego umiejscowienia filozofii autora *U podstaw kultury moralnej* można było omówić jego relację do aksjologii spoza kręgu tomistycznego. Sporadyczne uwagi na ten temat w pracy znajdujemy ale są one efemeryczne i nie zostały osadzone w szerszym kontekście.

2. Czy możliwości, wybór i wolność są czymś złym?

Na s. 83 (nowej wersji rozprawy) Autorka pisze, charakteryzując współczesną kulturę, iż jej kryzys rodzi się z nazbyt wielu możliwości stojących przed ludźmi. W zmienionej wersji rozprawy czytamy, że: „Nieusystematyzowana wielość możliwości prowadzi do poczucia chaosu, ponieważ z chwilą upadku ‘wielkich narracji’ jednostki muszą samodzielnie stworzyć własny obraz rzeczywistości i dokonywać jego interpretacji, co w natłoku różnorodnych i zarazem nieuporządkowanych wartości, staje się wyjątkowo trudne”. Uwaga ta, mimo iż została przeredagowana w poprawionej wersji pracy, sprawia nadal wrażenie, iż problem leży w wolności. Taki pogląd rysuje się w całej pracy, z wyjątkiem może Zakończenia. Już na s. 8 Wstępu czytamy, iż rozprawa skierowana jest przeciw obecnym we współczesnej kulturze negatywnym skutkom skrajnego liberalizmu, indywidualizmu czy pragmatyzmu. Nie chcę twierdzić, iż nurty te nie mają negatywnych skutków ale byłbym ostrożny ze stawianiem tezy, iż wielość możliwości, która stanowi podstawę dla wolności, prowadzi nieuchronnie do chaosu. Co prawda, Autorka nie stawia takiej dokładnie tezy, gdyż pisze tylko o „poczuciu chaosu”, lecz wymowa niektórych fragmentów pracy idzie dość jednostronnie w kierunku krytyki wolności, bez jej zdefiniowania i bez wprowadzenia koniecznych rozróżnień. Na s. 96, w wersji pierwotnej, napotykaamy fragment pracy, który wyraźnie ukazuje negatywny obraz wolności,

jako wolności wyboru. Autorka pisze tam: „Dla współczesnego człowieka najważniejsze okazują się: wolność wyboru, szybkość i łatwość zdobywania dóbr oraz możliwość głoszenia krytyki. Na skutek tych trendów główną cechą jednostek staje się egoizm, z którego wynika obojętność wobec otaczającej nas rzeczywistości oraz drugiego człowieka” (s. 96). W drugiej wersji pracy Autorka, rezygnuje z tego krytycznego podejścia do wolności, wyrzucając całe drugie zdanie dotyczące źródeł egoizmu i wynikającej z niego obojętności na otaczający nas, przede wszystkim ludzki, świat.

Korekta ta, spowodowana, jak sędzę, moją poprzednią recenzją, jest słuszna. Nie widać bowiem powodu, aby wolność, która siłą rzeczy rodzi pluralizm postaw, utożsamiać z tym, co negatywne. Wręcz przeciwnie, na przykład dla Józefa Tischnera, była to wartość, która funduje etyczne działanie człowieka. Można by przytoczyć, w odniesieniu do ducha rozprawy, która zakorzeniona jest w tomistycznym personalizmie Rodzińskiego, protest Tischnera, zapisany w *Sporze o istnienie człowieka*. Pisał on „Nie możemy... zgodzić się z tezą, że to właśnie tomistyczne myślenie o wolności ma być wzorem i lekarstwem dla współczesnych” (Kraków 1998, s. 162). W pewnym momencie rozważań *Sporu*, odwołując się do Kierkegaarda, Tischner podkreśla, iż wolność jest ryzykiem związanym z wyborem wartości (s. 310). Gdy wybieramy wartości pozytywne przyswajamy sobie dobro i nasza własna wartość osobowa wzrasta. Gdy zaś wybieramy zło ta osobowa wartość „zmniejsza się”, lecz zawsze stanowimy niezbywalną wartość osobową (pewne „ja aksjologiczne”), której nie można nigdy zakwestionować. Jednak podstawą procesu „przyswajania” i „odswajania” wartości jest wolność, która w sobie jest wartością pozytywną. Jak pisał Tischner, wolność jest, z jednej strony, związana z przeżyciami aksjologicznymi i umożliwia preferencję, lecz z drugiej strony, sama wyraża się przez wybór. Wyborem fundamentalnym wolności jest wybór bycia wolnym a dopiero w jego łonie dokonuje się wybór dobra lub zła (s. 299 *Sporu*). Konkludując, można stwierdzić, że w ocenianej rozprawie, mimo korekt, zbyt jednostronnie związane jest pojęcie wolności ze skrajną postacią liberalizmu. Świadczy o tym fakt, że o wolności pisze Autorka rozprawy odwołując się wyłącznie do krytyki liberalizmu dokonanej przez Stanisława Kowalczyka. Pisząc o liberalnym społeczeństwie Żmuda-Frydrychowska, za Kowalczykiem, stwierdza, że „Podejście to propaguje ideę maksymalnej wolności wraz z potrzebami aktywizmu, pracy, innowacyjności i rozwoju cnót obywatelskich” (s. 121). Wolność zostaje w ten sposób uznana co najmniej za podejrzaną. Nie kwestionując tych wniosków, postuluję myślenie o wolności w pogłębionych kategoriach, które zresztą zawiera także filozofia Rodzińskiego. Daje ona bowiem możliwość spojrzenia na kulturę od strony antropologiczno-etycznej, co zakłada pogłębienie krytyki

kultury o ten wymiar. Choć złe użycie wolności przyczynia się do kryzysu, to nie z wolności kryzys wyływa. Czynniki ów kryzys wzbudzające są wszak wielorakie.

3. *Czy personalizm jest receptą na wszystkie wymiary kryzysu współczesnej kultury?*

Już we Wstępie Autorka rozprawy stawia tezę, „wedle której godność osoby ludzkiej jest wartością nadrzędną i może stanowić punkt wyjścia do rozwiązywania kryzysów we współczesnej kulturze społecznej” (s. 8, drugiej wersji pracy). Wobec stwierdzenia, iż kulturę współczesną drażą kryzysy różnego rodzaju powstaje pytanie: czy personalizm Rodzińskiego albo personalizm w ogóle, który został przez Żmudę-Frydrychowską zaaplikowany, w mniej lub bardziej udany sposób, do rozwiązywania kryzysów współczesnej kultury ma zastosowanie do wszystkich aspektów kryzysu pojawiających się w obecnej kulturze? Jest to pytanie o to czy personalizm nie został potraktowany w ocenianej pracy jako „panaceum” na wszystkie bolączki współczesności, jako uniwersalny środek rozwiązania wszystkich aspektów kryzysu kultury współczesnej? Byłoby to zbyt uproszczenie złożoności kryzysu współczesnego, a także uproszczenie samego personalizmu, który, jak każdy skończony twór ludzki, nie może przecież być adekwatny do wszystkiego. Zasadne byłoby więc pytanie: czy są takie obszary kryzysowe, do których rozwiązania nie stosuje się lub nie wystarcza przyjęcie tezy głoszącej, iż godność osoby ludzkiej jest nadrzędna. W drugiej wersji rozprawy Autorka podjęła próbę uniknięcia tej kwestii doprecyzowując, że przyjmuje pojęcie kultury, które wiąże się ściśle ze sferą społeczno-komunikacyjną. Niemniej zadane pytanie pozostaje aktualne, gdyż, mimo doprecyzowania rozumienia kultury, tendencja do szukania w personalizmie tomistycznym „panaceum” na różne wymiary kryzysu kultury współczesnej, jest w pracy nadal widoczna.

Po drugie, wbrew zapewnieniom Autorki z początkowych partii rozprawy, wydaje się, że jednym z kłopotów z personalizmem Rodzińskiego jest jednak substancjalizm obecny także w koncepcji osoby. Autorka rozprawy pisze o tym charakteryzując ten personalizm na s. 47 pierwotnej wersji rozprawy. Ostatecznie, jak podkreśla za omawianym autorem, nie da się pojęcia osoby, jako pojęcia pierwotnego, zdefiniować ani przez odniesienie do najbliższego rodzaju, ani do różnicy gatunkowej. Można je jedynie „uwyraźnić” i uchwycić za pomocą intuicji intelektualnej (s. 47, w nowej wersji s. 44). W kwestii tej jednak Autorka zmieniła lub złagodziła zdanie, gdyż nie znajdziemy w drugiej wersji rozprawy fragmentu ze s. 47 pierwszej wersji, w którym przekonuje, że osoba jest substancją, chociaż substancja osobowa tworzy inną sferę relacji niż osoba mająca także charakter substancjalny.

4. *Kłopoty z pojęciem godności osoby ludzkiej*

Ostatnia kwestia, którą chcę podjąć w dyskusji z Autorką rozprawy, to zagadnienie sensu pojęcia godności osobowej. Można twierdzić, iż kłopot z określeniem tego pojęcia to nie

tyle kłopot Autorki ocenianej rozprawy, lecz raczej samego Rodzińskiego, a może nawet samego personalizmu, jako nurtu. Tym, co stanowi problem Autorki rozprawy jest powtarzanie niejasnych idei na temat godności osobowej za Rodzińskim. Czytamy w wersji poprawionej rozprawy: „Dla personalisty godność ... jest to wartość metafizyczna i nie jest konsekwencją/wypadkową ludzkich działań, lecz określa nasz ludzki byt osobowy niezależnie od tego, czy dany człowiek na nią zasługuje, czy nie” (s. 55-56). Co więcej, czytamy dalej, że „Godność nie tworzy się w działaniu człowieka, ale wyraża się poprzez jego działanie” (s. 57). To określenie, wzięte w sobie, nie musi budzić wątpliwości, chociaż nie jest ono jasne, gdy weźmie się pod uwagę kolejne określenia godności u Rodzińskiego, który wprowadza m.in. pojęcie „godności osobowościowej”. Jest ona czymś różnym od „godności osobowej” i stanowi efekt dokonań jednostki ludzkiej i rozwoju jej osobowości i pozostaje w zależności od posiadanych przez nią cnót. „Z niej [godności osobowej] wypływa prawo osoby ludzkiej do integralnego rozwoju, który jest uznawany za syntezę wszelkich praw człowieka” (s. 56). I dalej: „Oczywistym wydaje się fakt, że człowiek powinien swoim działaniem potwierdzać własną wartość, czyli wybierać takie działanie, które afirmuje jego godność, a unikać tego, co się od niej oddala” (s. 56). „Organem” potwierdzania godności osobowej jest sumienie, zdolne do osądu dzięki jej właściwej intelektualnej intuicji. Funkcjonuje ono dzięki temu, że istnieje norma moralna, jaką jest właśnie ontyczna, a więc osadzona w bycie, godność osoby ludzkiej. Niejasne w tym ujęciu godności są kwestie wiążące się z relacją między godnością osobową a osobowościową. Nie jest też jasne jak można uchwycić poznawczo godność osobową. Wydaje się, że nie wystarczy do tego ujęcia intuicja metafizyczna. Te dwa zagadnienia chcę jednak przedstawić jako pytania do Autorki rozprawy.

5. Problematyczność analizy kryzysu kultury współczesnej

W pracy p. mgr Żmudy-Frydrychowskiej, w rozdziale drugim, mamy próbę podjęcia analizy kryzysu kultury współczesnej. Problematyczne jest określenie współczesnej kultury jako sprowadzonej wyłącznie do wymiaru psychologicznego. Kultura bowiem, dla Autorki rozprawy, „w oczach współczesnego człowieka nie stanowi już czegoś wobec niego zewnętrznego i obiektywnego” (s. 82). Stwierdzenie to nie jest całkowicie pozbawione racji, chociaż domagałoby się uzasadnienia, które nie zostało wystarczająco rozwinięte. Jest to, w pewnej mierze, ujęcie niespójne z deklarowanym we Wstępie rozumieniem kultury jako pewnego systemu społecznego (s. 7). Trudność stanowi też, w kontekście psychologizacji czy subiektywizacji kultury diagnozowanej przez Autorkę, wypowiedź ze s. 86 poprawionej pracy, gdzie czytamy, że „Współczesne nurty filozoficzno-ideologiczne coraz częściej utożsamiają człowieka z zespołem relacji społecznych, kwestionując przy tym jego autonomiczną osobowość

naturę”. Autorka wymienia tu m.in. oświeceniowy racjonalizm, liberalizm, ekonomizm, strukturalizm i postmodernizm. Potrzebne byłoby tu jednak wyjaśnienie przejścia między tymi dwoma rozumieniami kultury, które wydają się sobie przeciwstawiać. Zmiana w rozumieniu kultury jaka dokonała się w nowożytności także domaga się wyjaśnień bardziej pogłębionych. Aby to uczynić należało sięgnąć np. do koncepcji „świata życia” z myśli Habermasa, a raczej do opisu jak do tego rozkładu „świata życia” doszło. Powstaje bowiem pytanie jak ujęcie subiektywistyczne (psychologiczne) kultury ma się do jej ujęcia społeczno-materialistycznego. Rozdział, który stawia diagnozę kultury współczesnej powinien uwzględniać, moim zdaniem, analizy w tym zakresie już przeprowadzone przez filozofów badających przemiany sensu kultury i miejsca jakie zajmował w niej człowiek w różnych epokach. Brakiem tego rozdziału jest zdecydowanie to, że nie wyjaśnia on rzetelnie jak doszło do diagnozowanej subiektywizacji kultury nowożytnej i nie uzasadnia wystarczająco powodów kryzysu, którym naznaczona została współczesność. Przytoczone w tym zakresie argumenty są najczęściej same w sobie słuszne ale zwykle pozbawione pogłębionej analizy, która uzasadniałaby przedstawione tezy.

W analizie kultury współczesnej brakuje także jednolitej metody, co prawdopodobnie wynika z decyzji Autorki, by tę analizę przeprowadzić niemal na „własną rękę”. Z jednej strony świadczy to o odwadze badawczej ale naraża na ryzyko pewnego „populizmu filozoficznego” w krytyce kultury współczesnej, którego nie udało się Autorce uniknąć. Dość eklektyczne zestawienie poglądów na temat negatywnych aspektów kultury współczesnej, które ma przekonać o jej kryzysie, w gruncie rzeczy nie przekonuje. Jakość rozdziału poświęconego krytyce kultury współczesnej podniosłaby jasna myśl przewodnia, która mogła być zbudowana w oparciu o współczesną refleksję filozoficzną z zakresu krytyki kultury. Niestety Autorka rozprawy w niewielkim tylko stopniu sięgnęła do literatury filozoficznej z tego zakresu. Jest to jeden z poważniejszych braków ocenianej rozprawy jako całości a rozdziału drugiego w szczególności. Oparcie się na studiowanych tylko wrywkowo tekstach dotyczących kultury współczesnej, o różnym stopniu adekwatności do podjętej tematyki i pochodzących z różnych dyscyplin naukowych, nie dało zadowalającego efektu, którym miała być krytyczna analiza kultury współczesnej.

IV. Błędy i uchybienia w rozprawie – sytuacja po korekcie

W pierwszej recenzji wskazałem na obecne w rozprawie błędy i uchybienia, które nie powinny znaleźć się w pracy doktorskiej oddanej do recenzji. Większość tych błędów została usunięta. Jednak część z nich, w sposób oczywisty, nie mogła być poprawiona bez radykalnej

zmiany treści pracy, o którą bynajmniej nie postulowałem. Pozostają więc w mocy niektóre zastrzeżenia zawarte w poprzedniej recenzji, które krótko przedstawię.

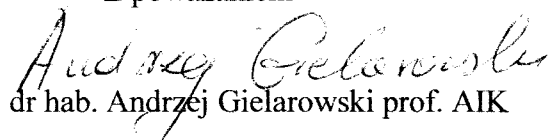
Pozostaję krytycznie ustosunkowany do przyjętego przez Autorkę założenia, które sugeruje, że myślenie filozoficzne winno być radykalnie rozdzielone od myślenia i treści teologicznych. Z powodu tego założenia w rozprawie, w miejsce analizy tekstu Rodzińskiego, mamy niekiedy do czynienia z przykrawaniem badanych poglądów do założonej uprzednio tezy. Przyjęcie tego założenia bez dokładnej analizy jaką rolę pełni w myśli badanego filozofa treść teologiczna, spowodowała błędną interpretację, iż myślenie odwołujące się do treści teologicznych jest narzuceniem filozofii pewnego obcego „bagażu”. Nie zostało to wyjaśnione, lecz z pozycji założonej tezy Autorka pisze o badaniach Rodzińskiego w sposób, który każe wnioskować błędnie o wmieszaniu treści teologicznych w refleksję filozoficzną. Okazuje się to błędem, który się ujawnia, gdy sięgniemy do tekstów Rodzińskiego. Z jednej strony bowiem, zapewne pozostaje on pod wpływem myśli metafizycznej ale z drugiej próbuje uprawiać fenomenologię osoby w oparciu o model Boga, ujmowanego przez chrześcijaństwo jako pozostającego Jednym w Trójcy Osób. Dla Autorki rozprawy jest to niejasna kwestia. Z powodu braku rozeznania w tym zagadnieniu pozostawia nierozstrzygniętym pytanie o prawomocność filozofii odwołującej się do treści teologicznych. Tak w ujęciu metafizyki tomistycznej, którą Rodziński krytykował, jak też w ujęciu fenomenologii, do której równie krytycznie się odnosił, istnieje możliwość mówienia o religii i Bogu w filozofii bez jej przekształcania w teologię. Nieprecyzyjny język Autorki rozprawy wzbudza jednak wrażenie, iż Rodziński w sposób nieuprawniony przekraczał granicę między filozofią a teologią.

Podtrzymuję także swe uwagi z poprzedniej recenzji w sprawie braku krytycyzmu Autorki wobec myśli Rodzińskiego oraz wobec personalizmu jako takiego. Jeśli nawet tego krytycyzmu w ocenianej pracy nie brak całkowicie to na pewno jest go za mało. Pojawiają się, co prawda, w niektórych ustępach rozprawy uwagi krytyczne ale najczęściej są one rzucone mimochodem i bez uzasadnienia. Szczególnie ten brak narzuca się czytelnikowi Zakończenia, które, jak się wydaje, stanowi naturalne miejsce na uwagi krytyczne wobec badanej koncepcji. W zakresie wykorzystania tekstów innych autorów wskazane przeze mnie w pierwszej recenzji nadużycia zostały usunięte. Nie ma więc racji bytu ponawianie jakichkolwiek zarzutów z poprzedniej recenzji. W pierwszej recenzji wykazałem także bardzo liczne błędy redakcyjne i techniczne występujące w recenzowanej pracy doktorskiej. W drugiej wersji rozprawy niemal wszystkie błędy wskazane przeze mnie usunięto, chociaż drobnych potknięć, które pozostały, nie można uniknąć. Korekta błędów językowych i edytorskich uczyniła rozprawę czytelną i przejrzystą, co pozwala na właściwe zrozumienie tekstu oraz na pozytywną ocenę rozprawy.

V. Ocena końcowa. Wniosek do Rady Wydziału

Podsumowując przedstawioną opinię stwierdzam, że w świetle obowiązującego prawa (Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, której jednolity tekst został ogłoszony w Obwieszczeniu Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 września 2017 r., a także rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 r., w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora) przedstawiona powtórnie do oceny rozprawa doktorska p. mgr Barbary Żmudy-Frydrychowskiej pt. „Personalizm Adama Rodzińskiego wobec wyzwań współczesnej kultury” (Kraków 2018) spełnia kryteria ustawowe stawiane tego typu rozprawom. Dlatego wnoszę do Wysokiej Rady Wydziału Filozoficznego UPJP II o dopuszczenie wyżej wymienionej rozprawy do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Z poważaniem


dr hab. Andrzej Gielarowski prof. AIK